

21 KWIETNIA 2009

Nasze dzisiejsze krótkie rozważanie nad samotnością odnieśmy do przeznaczonych na dzisiaj czytań.

Dzieje Apostolskie przedstawiają nam idealny obraz rodzącej się wspólnoty chrześcijańskiej: *Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne.*

Wspólnota wierzących, która była mocna duchem miłości, a wszyscy jej członkowie żyli w zgodzie z prawdą objawioną przez Chrystusa może być dla nas niedościgłym wzorem jedności, w której członkowie nie doznawali poczucia samotności. Napelnieni Bożą miłością wzajemnie się nią obdarowywali troszcząc się o dobro każdego z członków wspólnoty. Oddając swoją własność na użytek innym pozbywali się strachu przed utratą tego, co dotąd było dla nich istotne. Oddając innym to, co posiadali doświadczają nowych przeżyć: często nieznaną dotąd radości, która płynęła od obdarowanych dobrami, od ich wdzięczności.

Należy nam sobie uświadomić, że samotność rodzi się w nas z niezaspokojonych pragnień miłości i bezpieczeństwa. Niezaspokojone pragnienie wywołują kolejne niepożądane uczucia, i jakże często stają się objawami poważnych chorób, którym towarzyszą lęki, depresje czy histerie lub chorobliwa zazdrość.

Pamiętajmy również, że nikt nie może dać komuś miłości skoro sam jej w swoim sercu nie posiada. Stąd we współczesnym świecie występuje szczególny deficyt miłości i poczucia bezpieczeństwa. Pociąga on za sobą cały szereg przykrych następstw: niezrozumienia, rozczarowań, bólu wynikających z roszczeniowej postawy, zawodów, rozgoryczeń spowodowanych odkryciem prawdy, którą wcześniej przysłaniały wrażenia lub świadome samookłamywanie. Nawet kłamstwo miało usprawiedliwiać naszą bierność!

Człowiek nosi w sobie wiele niezrozumiałych i jakże często zakamuflowanych mechanizmów obronnych, które służą usprawiedliwianiu własnych błędów.

Trzeba nam wielkiej odwagi, abyśmy zechcieli nie tylko spojrzeć na siebie krytycznie, ale zechcieli odważnie budować nowego człowieka.

Poczucie samotności płynące z niezaspokojonych pragnień jak również z rozczarowania rzeczywistością staje się znakomitą okazją do analizy postaw szczególnie w kontekście wzorców ewangelicznych.

Osoba Jezusa daje każdemu z nas najznakomitszy wzór do naśladowania. Bóg nie zostawił nas samych, a umierając za nas na krzyżu wskazał nam drogę do domu Ojca. Obdarował nas Sobą dzięki ustanowionej Eucharystii, a Duch Święty prowadzi nas do pełnej prawdy.

W dzisiejszej Ewangelii św. Jana czytamy:

Jezus powiedział do Nikodema: Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha.

„Trzeba nam się powtórnie narodzić” Zadanie jest trudne. Po drodze tracimy grunt pod nogami, wątpimy, grzeszymy, buntujemy się, sprzeniewierzamy Bogu, robimy mnóstwo głupstw i doświadczamy wielu niechcianych zdarzeń. Czujemy jakbyśmy sami o sobie

już nie stanowili, jakbyśmy byli poddani nurtowi przypadków i zbiegów okoliczności, jakbyśmy byli marionetkami w cudzych rękach. Czujemy się niezwykle samotni! Ze zdumieniem spostrzegamy, że właśnie w takich okolicznościach najczęściej odzyskujemy swoją godność, bronimy prawdy, która już nie jest tylko moja lub Twoja, ale „nasza”, bo Boża, czyli prawda o każdym, kto słabość swoją czuje i pragnie Boga, ufa Bożemu miłosierdziu i w Bogu pokłada nadzieję. Dlatego Jezus nam wyjaśnia:
„Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz skąd pochodzi i dokąd podąży. Tak jest z każdym, kto narodził się z Ducha”

W dwa dni po Niedzieli Miłosierdzia Bożego zajrzyjmy do Dzienniczka s. Faustyny, która pisze:

Samotność – ulubione moje chwile,
Samotność – lecz zawsze z Tobą, Jezu i Panie.
Przy Twym Sercu przechodzi mi czas mile
I przy Nim dusza moje znajduje odpocznienie.
Gdy serce przepelnione Tobą i pełne miłości
A dusza czystym żarem płonie,
Wtenczas pośród największego opuszczenia nie dozna dusza
samotności,
Bo spoczywa na Twym łonie.
O samotności – chwile najwyższego towarzystwa,
Choć opuszczona od wszystkich stworzeń,
Nurzam się cała w oceanie Twego Bóstwa,
A Ty słodko słuchasz mych zwierzeń.

